

Krażek

Burza

Już chmury zmęczone przysiadły na grani,	a
Ciężkimi brzuchami pieszczą górskie grzbiety.	G
Już drzewa jęknęły, smagnięte wichrami.	F
I trawy przerażone knują głośnie szepty.	E

Umilkły już ptaki, w gniazdach cicho siedzą.
Świat czeka w napięciu z licem pociemniałym.
Zbudziły się biesy, z driadami tańczą.
Już błysk srebrnej nici zalśnił oniemiały.

Pierwsze ciężkie krople dopadły już ziemi
Jak ślepi młocarze chcą powalić wszystko
Już strumienie wody leją się za nimi,
Szumiąc potokami spływają z gór szybko

Nowa srebrna nić przecięła czerń nieba
Echo przerażone ryczy dzikim grzmotem
Drzewa w wiatru grani szamoczą się z deszczem,
Jak rycerze antyczni, zmagając się z sobą

Jak turkot karety znów grzmot się przewalił
I znów atakują kropli wściekłych fale
A te co dopadły, straciwszy swą siłę,
Strumieniem wezbranym z gór odpływają.

I fala za falą i w dół jak lawina.
Lecz sił już nie starcza kroplom i wiatrom
I nagle blask słońca przez chmury przenika
I tęcza w deszczowych drobinkach jak flaga

I cisza i spokój i znów świergot ptaka	
I słońce szaleje wśród zroszonej trawy	
I drzewa co z włosów wytrzepują krople	
I wszystko się cieszy po deszczowej kurzawie.	3x

I cisza!